№ 65. Kraków 19 Marca — Niedziela. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na drugi kwartał roku 1854 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał II, to jest na miesiące **Kwiecień Maj** i **Czerwiec** r. 1854 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 18 marca.

W dzisiejszym stanie handlowych stosunków między narodami cywilizowanemi, cyfra zamienionych corocznie wartości porównana z cyfrą ludności, wskazuje dosyć dokładnie siłę produkcyjną kraju i miejsce jakie mu się należy między różnemi państwy w ekonomicznéj sferze. Jeżeli metodę tę zastosujemy do głównych mocarstw europejskich i do niektórych dru iego rzędu, otrzymamy następujące daty:

Pierwsze miejsce przyznane być musi Anglii, która z ludnością 27 milionów wymienia na zewnątrz za 4 miliardy 625 milionów franków wartości deklarowanych, co przeto reprezentuje 171 franków wartości wymienionéj na jednego mieszkańca. Drugie miejsce należy się Belgii; 4,260,000 dusz; wartości zamienione 494,500,000 fr., zaczém 124 franki na jednego. Na trzeciem są Stany Zjednoczone; ludność 20 milionów, wartości zamienione za 2 miliardy 209 milionów, zaczém 110 franków na każdego. Czwarte miejsce zajmuje Francya z ludnością 34 milionową 2 miliardy 246 milionów, zaczém 66 franków na jednego. Piąte należy się Danii, ludność 2,100,000 wartości zamienione 121,170,000 fr., 63 franki i pół na jednego. Na szóstém miejscu widzimy Niemcy to jest Zollverein, który z ludnością 23 milionową wymienia za 1 milliard 330 milionów, a więc 54 franków na jednego. Siódme oddać należy Egiptowi: ludność 3 miliony, wymiana 140,500,000, zaczém 48 franków na jedno indywiduum. Państwo Szwedzko-Norwegskie zostaje na ósmém miejscu z ludnością 4,252,000 wymienia za 188,370,000 zaczém 44⅓ franka na osobę. Dziewiąte miejsce należy się Hiszpanii; ludność 15 milionów, zamiana 319,992,000, zaczem 21 franków na głowę. Dziesiąte miejsce zajmuje Austrya, ludność 35 milionów, wartość 645 milionów, przeto 18½ franka na osobę. Na jedenastém miejscu znajdujemy Turcyą, ludność nierachując prowincyj haracz płacących 26 milionów, cyfra zamiany 453 miliony, zaczém 17½ franka na osobę. Księstwa Naddunajskie tak ważną w téj chwili grające rolę, dwunaste zajmują miejsce: ludność ich 5 milionów, zamiana 80,807,000 przeto na osobę 16 franków. Trzynaste miejsce należy się Rosyi któréj ludność 60 dochodzi milionów a zamiana wynosi 769 milionów przeto 12¾ franka na osobę.

Daty te bierzemy z dziennika francuzkiego *la Presse* i jemu naturalnie zostawiamy za nie odpowiedzialność. Podajemy je zaś, albowiem w chwili gdzie interesa materyalne niemałą także w wojnie na jaką się zanosi, odgrywać będą rolę, cyfry powyższe zdawały nam się być ciekawe.

Dziennik duchowny angielski *Guardian* pisze: Anglik pewien nazwiskiem Thorald, który od kilku miesięcy był w Hiszpanii, umarł w ostatnich czasach w Madrycie i pochowany został na cmentarzu przez rząd angielski jak wiadomo świeżo nabytym. Konsul angielski, p. Blackenbury stosując się do życzenia lorda Howden ambassadora angielskiego, odprawił obrządek żałobny nad ciałem zmarłego.

Konsul więc angielski w Madrycie, jak się z tego pokazuje, oprócz zatrudnien swych konsularnych, sprawuje także godność pastora anglikańskiego. Zdaje się, że to jest bardzo prostą rzeczą i naturalną w oczach Anglików, aby konsulowie łączyli w jednéj osobie funkcye kościelne i dyplomatyczne, skoro dziennik „duchowny“ wiadomość tę podaje bez żadnéj uwagi. Kościół anglikański nie jest wprawdzie czém inném, jak tylko jednym wydziałem w państwie, jedną ze sprężyn w rządzie, i najwyżsi kościelni dygnitarze nie są jak tylko urzędnikami przez rząd mianowanemi. Po dziś dzień wszakże urzędy i administracya kościelna była odrębną od administracyi cywilnéj konsularnéj lub dyplomatycznéj. Rozdział ten podobnoć ustaje, i tak jak dawniéj byli w niektórych koloniach angielskich „misyonarze konsulami“, tak teraz będą może „konsule misyonarzami“ z obowiązkiem grzebania umarłych itd. Jeżeli zasada ta przyjętą zostanie, będzie można zapewne widzieć naczelników hrabstw w Anglii noszących mitrę, a sędziów pokoju podobnych do „Wikarego z Wakefieldu“. Będzie to bezwątpienia ogromną dla państwa korzyścią, a w tém usposobieniu w jakiem się pewna część duchowieństwa anglikańskiego znajduje, nie jest rzeczą wcale dowiedzioną, aby nawet wyznawcy kościoła anglikańskiego stracić mieli moralnie na téj reformie.

W przytoczonym przez nas wczoraj wyjątku z broszury Dra Hirschera, autor wykazał całą wielkość i ważność toczącéj się w Badeńskiém sprawy. Nie idzie tam o nic innego jak tylko o istnienie samego kościoła. Odpowiedział tym, którzy broniąc ministeryum badeńskie, utrzymują, że przedmiotem sporu są tylko sprawy biskupie. Zobaczmy, jak odpowiada na zarzut: „że biskupi niewdali się w tę walkę tylko przez ducha panowania czyli dominacyi, i że ambicya rządzenia wszystkiém jest jedyną przyczyną sporu“.

Czémże jest ambicya, pyta Dr. Hirscher, jeżeli nie żądzą panowania *à tout prix*, i rozszerzania swéj władzy poza obręb swego prawa? Jeżeli tak jest, gdzież to są ci biskupi, których władza przechodzi zakres ich prawa? Znane jest axioma ogłaszające prawo do działania wszędzie, gdzie do działania istnieje powinność. Czyliż więc biskupi niemają obowiązku wywiązania się z swéj Boskiéj missyi? Nie sąż zobowiązani na mocy téj missyi głosić ewangielię wszystkim narodom, a tém samém nie sąż obowiązani kazać i rozsyłać kaznodziei? Niepowinniż być oni kapłanami ludu, a tém samém udzielać Sakramenta i takowe przez księży udzielać kazać? Niemająż obowiązku przestrzegać aby przykazania Boże zachowanemi były, i działać w tym kierunku bądź to przez

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PIOTR SZTEINKELLER.

Kiedy temu kilka tygodni ogłosiliśmy w piśmie naszém zgon Piotra Szteinkellera, rozumieliśmy, iż życie człowieka, który w Królestwie Polskiém tyle śladów swéj czynności zostawił, będzie przedmiotem licznych rozbiorów, tak jak jego śmierć powodem ogólnego żalu: mniéj wiadomi szczegółów jego działania, czekaliśmy aż sprawiedliwość oddadzą mu najprzód tam, kędy należy. Kiedy jednak czekamy naprożno, powiemy co nam wiadomo o zmarłym; bo naszém zdaniem, kraj mu winien wdzięczność; a biada krajowi, który ludziom zasłużonym wdzięcznym być nieumie i pamięci ich nieuszanuje. A zaprawdę, stopy niemożna w Królestwie Polskiém postawić, aby nienapotkać śladów działania Szteinkellera. Czy wjeżdzasz od północy na Kowno, czy od południa na Michałowice czy od zachodu na Kalisz, pierwszy środek komunikacyjny, który napotykasz: Szteinkellerka! Jeżeli koléj warszawsko-wiedeńska powstała mimo wszelkich przemian przez jakie to przedsiębiorstwo przechodziło, a które nam dobrze znajome, głównym może jego czynnikiem Szteinkeller. W Warszawie dorożki ulepszone, jego dziełem. Chleb który jedzą, oléj który oświeca, drzewo które opala, z jego wychodziły zakładów. Jeżeli miasto nie jest dotąd oświecone gazem nie jego w tém wina; ale zakłady machin i narzędzi gospodarskich w Żarkach, gospodarstwo w Żarkach i Dzieduszycach, nawodnienie łąk, uprawa lotnych piasków, jego wszechstronnéj czynności, gorliwości, użyteczności i na tém polu dowodem. Kiedy postępy gospodarstwa krajowego zażądały sztucznych nawozów, a lenistwo krajowe z założonemi rękami za niemi wzdychało, odgadł tę potrzebę i dostarczał gips i kości mielone, rury do drenowania, dla wygody zaś i zbytku założył fabrykę pieców równającą się w wyrobach z pierwszemi zagranicą. Tak można powiedzieć bez przesady, iż niema szczegółu odnoszącego się do przemysłu lub gospodarstwa krajowego, któregoby silna jego głowa nie była obmyśliła, a czynna wola niewprowadziła w życie. Jeżeli sobie przypomnimy, iż obok tego Szteinkeller właściciel cynkowni w kraju, otwierając odpływ tego metalu zagranicę, otworzył walcownią cynku w Anglii a drugą pod Paryżem, że doświadczenia kosztem jego majątku robione, przyprowadziły metal ten do wzięcia, którego obecnie używać zaczyna, przyznamy, iż należał do rzędu pierwszych przemysłowców nie tylko naszego kraju, a w naszym był istotném zjawiskiem. Niejesteśmy biegli ani w handlu, ani w przemyśle; niewiemy czy z tego stanowiska przedsiębiorstwa Szteinkellera wytrzymają sąd surowy ludzi praktycznych — ale też nierozbieramy zasług jego jako przedsiębiorcy, ale jako człowieka użytecznego dla kraju. Mógł co się nazywa źle spekulować i zapewne spekulował niedobrze, kiedy interesa jak mówią zostawił w położeniu krytyczném, ale ludzi jego rozmiarów nie zwykłym mierzy się łokciem, bo jakkolwiek w interesie prywatnym drażliwy i aż do uporu twardy, w ogóle, nie osobisty ale publiczny interes miał na celu. Był to poeta, zdobywca przemysłowy; w ognistéj wyobraźni powstawały naraz tysiączne często olbrzymie zamiary, którym przeprowadzonym w rzeczywistość nie mógł podołać — bo przechodziły nie tylko zasoby, ale siły fizyczne jednego człowieka. Tacy ludzie często zgubni dla siebie, są zawsze dla ogółu użyteczni. Zapyta kto i jakiż jego pracy skutek? — niektóre jego zakłady stoją, sam majątek stracił i ze zgryzoty umarł; — zakłady jego niektóre mogły upaść, majątek mógł stracić, ale owoce jego pracy żyją — rozrzucił w kraju kilkadziesiąt milionów, ożywił przemysł i gospodarstwo, urządził komunikacye pocztowe, bez niego byłaby może koléj warszawska niepowstała; nie krajowi zapewne przystałoby mu robić zarzut, iż na jego prawie usługach majątek nadwerężył. Na drodze handlu i przemysłu, równie jak na każdéj innéj można dobijać się najwyższych krajowych zaszczytów, ale podobnie jak na każdéj wówczas tylko, kiedy ją się uświęca interesem ogółu i miłością dobra publicznego.

Cesarz Mikołaj dobry ludzi znawca dowiedziawszy się w r. 1842, iż Szteinkeller kilka milionów miał kredytu w banku, bez odpowiedniéj już podobno hipoteki, miał powiedzieć: *Faire tout pour Szteinkeller* — i kazał go ratować. Jak dalece i w jaki sposób stało się zadosyć woli Monarchy, nie jest nam wiadomo. To wiemy, iż ostatnie chwile miał zatrute goryczą, ale nieżałował drogi, którą chodził. Urodzony w Krakowie, przybył tu po zbyt czynném życiu na spoczynek i znalazł go wieczny. Przyjdzie zawsze czas, kiedy uznają zasługi Szteinkellera, kiedy dziwić się będą, że jeden człowiek mógł tyle przedsięwziąść, tyle wykonać; co do nas nieczekamy aby w przyszłości oddano mu sprawiedliwość, wyrzekamy śmiało dzisiaj, iż Piotr Szteinkeller dobrze zasłużył się krajowi, bo w każdym zawodzie umiémy uszanować rozum czynny i serce podniosłe.

Z LONDYNU.

1 marca 1854 r.

..... Anglik nałykawszy się ustami, nozdrzami, oczami i uszami węglowego pyłu, potrzebuje gwałtem choć raz na tydzień, zaczerpnąć świeżego powietrza. Na nieszczęście, oprócz Greenwich, gdzie może użyć na smażonych kiełbikach, lub rozmawiać z inwalidami od marynarki, i oprócz Richmond dokąd zrobiwszy wycieczkę koleją żelazną nasyca się z okien domu zajezdnego pięknym widokiem — nigdzie nieznajdzie ani prawdziwéj rozrywki

własną osobę, bądź to przez księży? Azaliż z tych wszystkich obowiązków i powinności, niewypływa jeden obowiązek najwyższy, aby utrzymać między sobą tę organiczną spójnię, którą Pan tchnął w łono swego kościoła, ową jedność która z kościoła tworzy niezmierne królestwo, królestwo Boga na ziemi, przechodzące wszystkie granice narodowości i obejmujące w ramionach swych świat cały? Skoro więc taką jest owéj jedności ustawa, niejestże przeto świętą dla biskupów powinnością, aby w wolnych byli stosunkach z głową swoją, z kolegami swemi i z owieczkami swemi? A jeżeli takie są ich obowiązki, nie sąż to także ich prawa, i czyż oni jedni tylko na świecie niemieliby prawa dopełniać swych powinności? Jeżeli więc utrzymują, że do nich i do nich samych tylko należy kształcić kaznodziei, ofiarników i pasterzy, jeżeli chcą ich wybrać, wypróbować, wyświęcić, umieścić i doglądać sami i sami tylko, niejest to wcale przywłaszczenie jakiegoś panowania, jest to po prostu wykonanie prawa. Odpowiedzialni przed Panem za swoje powołanie, służy im niezaprzeczenie prawo dokonania tegoż. Nie oskarżano nigdy o ambicyą ojca, służącego lub pana, za to, że obowiązku swego dopełniali. Trzeba było rewolucyi na to, aby obowiązek służył za przedmiot oskarżenia. Wtedy to, ale wtedy dopiéro, nazwano księcia tyranem za to, że poskramiał rozruchy, a żołnierza najemnikiem za to, że stanął wiernie przy swoim sztandarze!.....

Odparcie nowego zarzutu w przyszłym artykule.

Korespondencya Czasu.

Lwów 14 marca.

§. Wypadek chciał, że obligacye indemnizacyjne wejdą do kraju w takiéj właśnie porze, która na kurs ich wywrzeć może wpływ niepomyślny. Wprawdzie mają one dla siebie fundusz pewny i trwały, jednakże w przededniu wojny europejskiéj, grożącéj upadkiem kredytu publicznego, wszystkiego obawiać się można. Z wyjątkiem małéj liczby wierzycieli, których do przyjęcia obligacyj w nominalnéj wartości zmusić można, upadek obligacyj dotknąłby bezpośrednio właścicieli ziemskich, a tém samém i rolnictwo, węgielny kamień bytu krajowego, w którym to razie owa tak upragniona indemnizacya, co to podnieść ma rolnictwo i wydobyć nareszcie kraj z obecnego ubóstwa, niezbyt obfite wydałaby plony.

Oprócz gotującéj się burzy politycznéj, szkodliwie wpłynąć musi na kurs obligacyj wielka ich ilość przeznaczona na sprzedaż. Kto się dziś ubiega o nie u rządu, nie zatrzyma ich u siebie dla procentu, bo procent i bez nich pobierać może, lecz naglony potrzebą gotówki, zechce je czémprędzéj zamienić na gotówkę. Aby więc obligacye utrzymały się na pewnéj wysokości, potrzebują niezbędnie znacznego odbytu, i do tego odbytu w nominalnéj wartości.

Wpływu politycznego usunąć nikt nie jest w stanie, lecz zmniejszyć konkurencyę obligacyj na sprzedaż przeznaczonych, czyli raczéj przysporzyć im odbyt, i sprowadzić pewną proporcyę między ilością ofiarowaną a ilością żądaną — nie jest bynajmniéj rzeczą niemożebną. Kassa oszczędności i Towarzystwo kredytowe mają w kredytowych swych stosunkach do właścicieli ziemskich środki ku temu. Aby jednak na utrzymanie się obligacyj w swojéj wartości czynnie wpływać mogły, potrzeba przedewszystkiem, aby ze swéj strony unikały, coby obligacyom szkodzić mogło.

Czynnie wpłyną oba Zakłady na wartość obligacyj, jeżeli, bez względu na to, czyli dobra same bez indemnizacyi dostateczną dla nich są hypoteką lub nie, przyjmować będą w zastaw za należące im raty, obligacye w nominalnéj wartości, a mianowicie taką ich ilość, któréjby kapitał odpowiadał rocznym ratom. Towarzystwo kred. ma tu szczególnie obszerne i nader łatwe pole działania. Jako instytut w ścisłém słowa znaczeniu, nie jest Tow. kred. ani wierzycielem, ani téż dłużnikiem. Wierzycielem jest posiadacz listów zastawnych, a dłużnikiem właściciel dóbr, któremu pierwotnie listy zastawne dano. Instytut sam jest jedynie pośrednikiem między oboma, bo odbiera procent od dłużnika i daje go wierzycielowi za okazaniem kuponów, i to pośrednictwo jest istotą operacyj instytutu. Odpowie więc instytut swemu zadaniu, jeżeli tylko dłużnik uiszczać się będzie z procentów, zresztą zaś nic go w ambaras wprowadzić nie może, ma bowiem w porównaniu z innemi zakładami tę korzyść, że jak z natury swojéj w procentach czerpie swą siłę żywotną, tak téż wierzycielowi odpowiada li tylko za procenta, nigdy zaś za kapitał, gdyż ten umorzeniu podlega. Pomyślność Tow. kred. polega zatém wyłącznie na regularném wpływaniu procentów czyli rat rocznych od listów zastawnych w obieg puszczonych, zapewniwszy sobie zaś te procenta, zapewnia sobie nadal działanie niczém niezachwiane.

Kapitał w obligacyach indemnizacyjnych odpowiedni procentom czyli rocznym ratom od wydanych listów zastawnych, jest dla Tow. kred. o wiele pewniejszą rękojmią akuratności rat rocznych, aniżeli same nawet dobra. U właścicieli dóbr raty często zalegają, częstokroć środkami przymusowemi wybierać je potrzeba, gdy tymczasem procenta od obligacyj z funduszu indemnizacyjnego regularnie wpływać będą. Z wyłożonych tu powodów mogłoby Tow. kred. dla bezpieczeństwa rat, przyjmować na żądanie właścicieli ziemskich w zastaw obligacye indemnizacyjne. Od pożyczki 10,000 złr. np. pobiera Tow. kred. 4% prowizyi, 1% na umorzenie kapitału, $^{1}/_{10}$% na utrzymanie zakładu, razem 510 złr. rocznie. Od obligacyj wynosi procent 5%, kapitał więc w obligacyach odpowiedni rocznéj racie 510 złr. wynosi 10,200 złr. Biorąc Tow. kred. od właściciela dóbr w zastaw tych 10,200 złr. obligacyami, zapewnia sobie roczną ratę 510 złr., na któréj mu wyłącznie zależy. Niedba wcale o kurs ich poza Towarzystwem, niechaj ulegają jakiéjkolwiek zmianie, dla Towarzystwa mają one zawsze tę samą wartość, to jest wartość procentową. Właściciel dóbr wykreśliłby z tabuli pożyczkę 10,000 złr., co dla niego jest bardzo wielkiéj wagi, i odebrałby obligacye po umorzeniu pożyczki 10,000 złr. jako swoją własność.

Pominąwszy wynikające stąd dla właścicieli ziemskich inne korzyści, operacya podobna wpłynęłaby stanowczo na wartość obligacyj, o co nam tu przedewszystkiem idzie. Gdyby nic więcéj, to już ta okoliczność podniosłaby ich wartość, że miałaby odbyt w nominalnéj wartości. Wszakże podobna operacya wywołałaby niezawodnie wielką także konkurencyę kupców, raz, że właściciele ziemscy mieliby sposobność jak najkorzystniejszego lokowania tych obligacyj w Tow. kred., a po drugie, że wolne od długu dobra nastręczałyby im perspektywę korzystnéj jakiéj pożyczki.

Kassa oszczędności nie znajduje się w téj mierze w tak korzystném dla obligacyj położeniu, bo czynniki kredytu o nią samą się opierają. Jest ona wierzycielem, lecz jest téż i dłużnikiem, któremu każdéj chwili kapitał wypowiedziany być może. Potrzebując kapitału dla zaspokojenia swoich wierzycieli, procenta chociażby najakuratniejsze, na nic się jéj nie przydadzą, przeto téż obligacye podległe zmianom, nie mają dla niéj takiéj wartości, jak dla Tow. kred., które kapitału nigdy nie potrzebuje. Wszakże stąd nie wynika, aby Kassa oszczędności nie mogła wcale trzymać swych funduszów w obligacyach; pod tym względem zachodzi między obu zakładami ta różnica, że Kassa obligacye swoje na pewną tylko kwotę ograniczyćby musiała, podczas gdy Tow. kred. żadnéj ich kwoty obawiać się nie potrzebuje.

Jenerał Dwernicki, o którego ciężkiéj chorobie donosiłem wam przed miesiącem, wrócił szczęśliwie do zdrowia.

Paryż 13 marca.

Skończyło się imbroglio zachodnio-rosyjskie, a ciągnie się jeszcze imbroglio zachodnio-niemieckie. Nie wiemy dotąd nic pewnego o stanowisku, jakie obierają Niemcy w sprawie wschodniéj. Książę Koburgski wyjechał z Paryża do Berlina, a w jego miejsce przyjechał ks. Hohenzollern Sigmaringen. Niemcy mają się domagać rękojmi. Nie powiem nic więcéj w tym przedmiocie, bo jesteście bliżsi źródeł. Od niejakiego czasu dzienniki francuskie przestają rozumować i ograniczają się na podawaniu wyciągów z dzienników angielskich i niemieckich. Możecie sobie wyobrazić, jaki galimatias sprawia to w głowach Paryżanów. Słyszałem wczoraj w jednym poważnym domu mówiących: mamy pokój, ambarkacya wojska wstrzymana; idzie tylko, kto zapłaci koszta przygotowań wojennych!!! *Journal de St.-Petersbourg* miał w tych dniach honor obudzenia uwagi wszystkich, którzy długością artykułów się nie straszą. Dziennik ten denuncyował prawie wyraźnie gabinet angielski, iż Rosya traktowała z nim konfidencyonalnie o rozbiór Turcyi. Odgadujecie jaki hałas zrobiła taka denuncyacya w Paryżu, gdzie *la perfide Albion* niewzbudza jeszcze wielkiéj ufności. *Times* oświadczył, iż gabinet angielski, uwolniony przez *Journal de St.-Petersbourg* od obowiązku zachowania sekretu, ma zamiar złożyć w Parlamencie korespondencye konfidencyonalne. Czekamy dokonania chwalebnego zamiaru. W Parlamencie angielskim tylko mowa lorda Clarendon stała się politycznym wypadkiem. Lord ten zakomunikował Izbie depeszę, w któréj lord Redcliffe donosi, iż Sułtan podpisał już dekret równouprawniający chrześcian z Turkami. We Francyi i Anglii sądzą, iż ten dekret rozbroi powstanie greckie. Jest to mylne mniemanie, albowiem Grecy mają zdaje się cele nietylko cywilno-religijne, ale i polityczny. Tylko floty i armia sprzymierzona będą mogły interesa półwyspu wschodniego urządzić.

Onegdaj, królowa Wiktorya po zrobieniu przeglądu floty w Spithead, towarzyszyła jéj przez parę mil w żegludze ku morzu Baltyckiemu. Spodziewają się że flota ta będzie miała zaszczyt rozpoczęcia kroków wojennych. Flota bosforska obserwuje tylko Sebastopol i morze Czarne. Anglia posłała dotąd 11,000 wojska. Wojsko jéj będzie się składać z 4 dywizyj piechoty (po 6000) i jednéj jazdy. Książę Cambridge i lord Raglan mają d. 28 Londyn opuścić i przyjechać do Paryża. Wojsko francuzkie, przeznaczone na pierwszą ekspedycyą, będzie wynosić około

---

ani téj swobody wiejskiej za jaką przepada mieszkaniec miasta oddany żelaznéj pracy. Lazarone Neapolitański ma swoje makarony i lody, a nareszcie takie cudowne słońce; Hiszpan nieśmiertelne cigareto i walkę byków; Niemiec marzenia, filozofią, fajkę i piwo; Francuz pogadankę i flanowanie po bulwarach — Anglik ma tylko mgłę i nic więcéj. Był też to cud prawdziwie z nieba zesłany, kiedy w 1851 r. stanęła wśród Hyde Parku owa olbrzymia bombonierka głośna jak świat szeroki, o której tyle już napisano, i nagadano, że trudno z czém nowem wyjechać. Dodam tylko, że po skończonéj wystawie niezmiernie się zakłopotano co z tym fantem robić, i gdzie go schować, kiedy podobno największe gmachy jeszczeby się weń schowały.

Owóż wpadł ktoś na najprostszy sposób — zobaczysz jak to najprostszy sposób pojmują Anglicy — aby zebrać cały ten budynek i przenieść na miejsce bezpieczne, czyli wolne od wszelkich trudności ze strony rządu. I stało się tak. Pałac kryształowy kupiono za 70 tysięcy funt. szt. a do dwóch tygodni zrobiono suskrybcyę na nowy pałac w sumie półtrzynasta miliona franków; poczem dyrektorowie tego przedsięwzięcia zakupili o 8 mil ang. od Londynu kawał gruntu mający 300 morgów angiel. a zebrawszy z Hyde Parku ów pałac, zanieśli go na pagórek w Sydenham, leżący śród lasu Dulwich w najroskoszniejszem położeniu na świecie i najpiękniejszem w okolicach stolicy. Tylko w czasie tych przenosin, zdawało się naszym dyrektorom, że im będzie za ciasno w tym pałacyku: jakoż postawili go zaraz na ziemi, dodali niewiem wiele szyb i kolumn, i tak przybudowawszy postawili dopiero na swem gospodarstwie. Nowa sułtanka Szeherazada, która komponowała powieści aby jéj głowy niezdjęto, niemogłaby nic cudowniejszego wymyśleć.

Dziś pałac Sydenhamski zasiadł wspaniale na wzgórzu; kolej żelazna co kwandrans dostawiać będzie Anglików łaknących nauki i świeżego powietrza. Przejeżdżając tamtędy niedawno, kiedym nań patrzał z wagonu, znalazłem mało odmian w strukturze; wyjąwszy, że o czterdzieści cztery stopy wyższym jest od pałacu kryształowego.

Teraz chciałbyś wiedzieć zapewne co będzie wewnątrz Sydenhamskiego pałacu i jakim sposobem go napełnią? O to niech cię głowa nieboli: na materyałach niebraknie. Będzie to bazar całego świata, przenoszący o wiele taki bazar Stambulski i najsławniejsze bazary wschodnie, a cóż dopiero wasze Sukiennice. Wszystko cokolwiek można pomyśleć w przedmiotach przemysłu i sztuki, będzie tam sprzedawane, i to w nieladajakim gatunku, ale najdoskonalsze i najgustowniejsze. Chcesz mieć szal indyjski? udajesz się ku wschodowi, gdzie znajdziesz obręb poświęcony wyrobom jedwabnym, szalom i koronkom. Chcesz kupić sobie scyzoryk? idź na zachód, a pod takim stopniem szerokości, znajdziesz wyroby nożownicze z fabryki w Sheffield. Jesteś muzyk? idź na pierwsze piętro, a w południowym rogu pałacu możesz kupić żądany instrument.

Północne skrzydło pałacu zapełnią dokładne odlewy i kopie wszystkich pomników sztuki starożytnéj. Ujrzysz tam Niniwę obok Egiptu; daléj Grecyę i Partenon, daléj starożytności rzymskie, dalej wieki średniożytne, wieki odrodzenia; a nakoniec i zabytki sztuki bizanckiéj.

Kto lubi przypatrywać się typom rozmaitych plemion, od *horse-guard* królowej, aż do karłów azteków (niedawno zdemaskowanych jako oszustwo) niech się uda do muzeum zebranego staraniem doktora Latham znającego się i na murzynach i na białych wszelkiéj barwy. Ci których celem życia dochodzić z ilu warstw składa się skorupa ziemska, zapewne aby dowiedzieć się w któréj będą pochowani po śmierci — znajdą ciekawość swoją zaspokojoną w muzeum zostającem pod dyrekcyą profesora Ansteda. Kto się oddaje naukom przyrodniczym, spotka się tam oko w oko z najexcentryczniejszym bawołem, z najdłuższą girafą, z najszpetniejszym hippopotamem i rynocerosem najpiękniejszéj skóry. Tam nie nowina widzieć lwy ocierające się o tygrysy, hyenny igrające z lampartami, krokodyle z kajmanami, a drobne jaszczurki pełzające obok olbrzymich połosów (boa). Ależ niema się czego obawiać! wszystko to wypchane. Idziesz daléj pokażą ci ryby wszelkiej wielkości od drobnych sardinek do wieloryba, pływające, tak jest, pływające w cieczy odpowiedniej stanowi ich martwoty. Będą tam i skorupiaki w swoich skorupach i najrozmaitsze żółwie — zgoła wszystko będzie prócz tchnienia życia; a chociaż to niebagatela, wszelako śmierć zbliżając do siebie wiele istot, które póki żyją pałają zażartą nienawiścią — ułatwi tylko przystęp badaczom.

Żałuję bardzo, że niebędzie żywego ptastwa. Pałac Sydenhamski niestraciłby na tem, gdyby tysiące uskrzydlonych spiewaków latało sobie po téj olbrzymiej klatce i rozweselało szczebiotaniem i spiewem wizytujących gości! Ponieważ będą tam i gaiki i altanki i trawniki i sadzawki z fontannami, przeto latające ptaszki nienajgorszą odgrywałyby rolę.

Cóż powiadasz na te cuda? Jest czemu na sposób wschodni włożyć palec podziwu do ust i krzyknąć: A! — Nieprawdaż? Ale choć to i cudowne i olbrzymie, jabym dla rozrywki wolał taki nasz step, charty dobre i konia, a wreszcie i nasz bór sosnowy kiedy to pieski grają po kniei... a głos trąbki roznoszą echa... Jest to zabawa wprawdzie bez nauki, jednak więcéj odświeży i duszę i umysł, niż ta wycieczka do Syndenham, gdzie od nawału najrozmaitszych przedmiotów głowa ci pęka. Anglicy lubią tego rodzaju rozrywki, a nadziwiwszy się i dziełom sztuki i industryi i potworom, zajadają żółwiową zupę i kiełbiki z Greenwich; i dopiero zupełnie uszczęśliwieni wracają do Londynu wyśpiewując na całe gardło *God save the queen.*

35,000. Wczorajszy *Monitor* podał nareszcie skład sztabu korpusu ekspedycyjnego. Marszałek Vaillant odwiedza ministeryum wojny, ale jeszcze administracyą jego się nie trudni, czekając wyjazdu marszałka de St. Arnaud. Jenerał Baraguay d'Hilliers zakłada dwa szpitale dla armii francuzkiéj: w Stambule i na wyspie Kandyi. Inne podrzędne szpitale będą założone w pobliżu linii bojowéj. W Tulonie i Marsylii hotele są zapełnione oficerami. Marszałek de St. Arnaud został mianowany komendantem korpusu ekspedycyjnego, chociaż co parę dni zapada na słabość żołądkową, połączoną z konwulsyami. Rząd posyła go na wschód dla tego, że się go chce pozbyć. Marszałek de St. Arnaud może zamrzeć przed ambarkowaniem, tak zdrowie jego jest wątłe. W razie śmierci marszałka, komendę ogólną weźmie jenerał Canrobert, ulubieniec cesarski, uważany od początku za rzeczywistego komendanta armii ekspedycyjnéj. Po towarzystwach zapytują się nieraz: co może zrobić na wschodzie tak szczupła armia ekspedycyjna, wystawiona na niewygody i choroby? Wielu widzi na jesień wojnę kontynentalną.

Paryż 13 marca.

Przeprowadzenie pożyczki drogą subskrybcyi narodowéj zaimponowało tak partyom jak bankierom. O udaniu się pożyczki nikt nie wątpi. Francya podpisze na kilka razy tyle milionów ile ich rząd potrzebuje. Cesarz pokazał że nikogo się nie boi, nawet bankierów. Bankierowie choćby interes ich tego wymagał nie byliby w stanie sparaliżować pożyczki, bo dziś nie bankierowie ale rząd giełdą kieruje. Ufność w Napoleona III. jest ogromna pomiędzy masami, szczególniéj na prowincyi, i téj ufności ogólnéj nie mogą się oprzeć partye. Legitymiści i fuzyoniści tak będą podpisywać na pożyczkę, jak bankierowie i masy. Legitymiści i socyaliści dzisiejsi alianci rosyjscy, mogliby wystąpić dopiero w razie niepowodzeń. Pogłoska o zamiarze internowania 50ciu głównych fuzyonistów zdaje się być bajką. Cesarz żartuje z fuzyonistów i baczy więcéj niż się to zdawać może na opinią publiczną. Wiecie, że przybywszy do Brukselli księżna Lieven zaprosiła do siebie wygnanych jenerałów, lecz że jenerałowie zaproszenia nie przyjęli.

Mimo zakazu wywożenia zboża z Odessy, zboże we Francyi tanieje. Pola dobrze się przedstawiają i wróżą bogate plony.

Werbowanie ochotników do wojska po wielkich miastach, staje się lekarstwem na uszczuplenie pracy. W téj chwili toczy się w Tours i Angers sprawa konspiratorów *Mariany*, których hersztowie zostali skazani w Paryżu. We Francyi konspiracye zawsze istniały i dla tego niewzbudzają obawy. Za Ludwika Filipa było ich ze 20, i żadna się nie udała. Zresztą policya jest bardzo czujną. Niedawno sekretarz p. Roqueplan, krytykując w kawiarni teatru *Varietés* aktora Berton zastępującego Bressona w *Diane de Lys*, pozwolił sobie dość niewinnego żartu, za który przesiedział 8 dni w Mazas. Prefekci departamentowi strzegą, aby partye nierozsiewały fałszywych wiadomości z powodu wyprawy wschodniéj. Drożyzna jest jeszcze wielka w Paryżu tak życia jak mieszkań. Klasa biedna jest rozjątrzoną na niesumiennych właścicieli, prawdziwych satrapów paryzkich. Od pewnego czasu, *Charivari* publikuje ryciny bardzo nieprzychylne dla właścicieli. Dzisiejsza przedstawia właściciela nakazującego portierowi czuwanie, aby lokatorowie odkrywali głowę przed czapką którą zawiesił w podwórzu na tyce, *à la Guillomme Tell*. Rzecz dziwna, że rząd pozwala na publikowanie podobnych rycin w mieście w którym okrzyk: *à bas les propriétaires!* byłby bardzo popularnym.

Cesarz mianował dwóch nowych radzców stanu: p. Quinette, dawnego deputowanego i pełnomocnika, i p. Blondel, dyrektora administracyi leśnéj. P. de Maupas nie tak prędko ma do Paryża powrócić. Znajdzie on schronienie w senacie, którego jest członkiem. *l'Univers* donosi, że patryarcha katolicki Valerga i konsul francuzki Botta opuścili Jerozolimę dnia 8 lutego z powodu nieodebrania satysfakcyi za obrazę zadaną im przez Greków. Rzecz tę załatwi zapewnie nowy pasza jerozolimski, który miał wyjechać ze Stambułu dnia 10 lutego.

Wczoraj, Cesarstwo znajdowali się na *Steeple chase* w parku *la Marche*. Przy pięknym czasie, amatorów wyścigów konnych było dużo. Wyścigi były dość urozmaicone: kilku żokejów spadło z koni w rzeczkę, przed samą trybuną cesarską. Właściciel parku zaprowadzając wyścigi zrobił dobry interes. Ma on dziś 60,000 fr. rocznego przychodu. Wracający do Paryża byli okryci grubą warstwą białego kurzu, który od trzech tygodni Paryż i jego okolice okrywa. Mimo niedzieli, Anglików było wiele na wyścigach. Paryż anglizuje się coraz bardziéj. Rzadko dziś znaleść Francuza, któryby kilku wyrazów angielskich nieumiał. Z powodu wspólnéj wyprawy wschodniéj, *Daily News* radzi, aby wojsko angielskie odebrało rozkaz wyuczenia się niezbędnych wyrazów francuzkich. Pomimo niechęci narodowo-rasowéj, alians francuzko-angielski wzmacnia się na polu interesów. Mówią, że Anglicy mają zamiar przeciągnąć z Lille, przez Luxenburg, Wirtemberg, Bawaryą, Austryą, Stambuł i Persyą, drogę żelazną do Indyi, która ma nosić we Francyi nazwisko: *ligne de la frontière Nord-Est.*

Wiedeń 16 marca. Czytamy w *Gazecie Wiedeńskiéj:* Na onegdajszém posiedzeniu Rady gminnéj p. burmistrz oznajmił zgromadzeniu, że program uroczystości, któremi miasto ma zamiar obchodzić zaślubiny JCKAp. Mci, jako oznakę radośnego współczucia swojego, przedłożony został JExcel. Ministrowi spraw wewnętrznych i przez tegoż N. Panu przedstawiony, i takowy we wszystkich swoich szczegółach zyskał najwyższe potwierdzenie. Gdy bliższe tego programatu zarządzenia muszą być wzięte pod rozwagę z urzędem marszałkowskim, przeto będzie on mógł późniéj dopiero w szczegółach swoich być ogłoszonym. Tymczasem tyko donosi się, iż przy uroczystem powitaniu Jéj Kr. W. Księżniczki Narzeczonéj na dniu 22 kwietnia r. b. w Nussdorf Rada gminna z magistratem i burmistrzem na czele obecną będzie, że nazajutrz 23 Jéj K. W. odbędzie wjazd uroczysty do miasta, w czasie którego gremia i cechy szeregami mają być rozstawione. Tegoż dnia Księżniczka odbędzie pierwszy przejazd przez nowo wybudowany most kamienny na rzece Wiednia, który za najwyższem zezwoleniem będzie odtąd nosił nazwę „Most Elżbiety.“ Uroczystości przez gminę przedsiębrane zasadzać się mają na powszechnem oświetleniu miasta i przedmieść, muzyce i zabawie dla ludu na Praterze, tudzież balu w salach redutowych i będącéj z nią w związku szkole jazdy. Dni tych uroczystości będą późniéj oznaczone, co się zaś tyczy ogólnego oświetlenia, takowe nie nastąpi w dzień ślubu, ale nieco późniéj. N. Pan przyjął najuprzejmiéj do wiadomości, iż w dniu ślubu wszyscy utrzymywani w domach ubóstwa otrzymają dary, tudzież pewna liczba ubogich dziewcząt wyposażoną będzie. W tym ostatnim celu przyjmowane będą dobrowolne ofiary, w miarę których oznaczoną będzie liczba par mających otrzymać wyposażenie, tudzież wysokość takowego. Gdyby fundusz ten okazał się być większym nad potrzebę, część jego użytą będzie na inne cele dobroczynne.

— Według najw. rozporządzenia zapisy na pożyczkę skarbową r. 1854 zamknięte będą w piątek 17 b. m. o 6éj popołudniu i do téj godziny mogą być przyjmowane; strony późniéj się zgłaszające nie zostaną już przypuszczone do podpisów na pożyczkę.

— Kardynał Viale Prela polecił biskupom z Czanadu i Steinamanger przedsięwziąść rewizyę biblii węgierskiéj, którą arcybiskup z Erlau zamierza wydać, gdyż okazuje się oddawna potrzeba przerobienia dawnego przekładu odpowiednio do dzisiejszego rozwinięcia się języka madziarskiego.

— Komisarze obwodowi w Galicyi Wiktor de Abrahamsberg i Wiktor Łucki zamianowani zostali sekretarzami ministeryalnymi w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— Rozporządzenie ministeryum spraw wewnętrznych obowiązujące we wszystkich krajach koronnych przepisuje, iż w miejscach, gdzie się znajdują akuszerki egzaminowane, lub gdzie w danych okolicznościach takowe mogą być sprowadzone, wykonywanie sztuki położniczéj za pieniądze i jako sposób zarobku zakazuje się osobom nieuprawnionym pod zagrożeniem kary pieniężnéj lub aresztu, które to kary wymierza władza polityczna, jeżeliby zaś takowe czynności miały w sobie karygodność, naówczas osoby, o których mowa poddane zostaną juryzdykcyi karnéj.

— Gdy w skutku układu zawartego między administracyą skarbową a dyrekcyą banku wiedeńskiego, pieniądze papierowe z kursem przymusowym nie będą już więcéj wydawane, przeto wszystkie narzędy i stęple, płyty i kamienie do wyrobu biletów skarbowych, asygnacyj węgierskich, asygnacyj 3procentowych itd., które się znajdowały w drukarni rządowéj, zostały w obec umyślnie na to wyznaczonéj komisyi bądź zepsute, bądź do przerobienia na inny użytek oddane.

— Parowa fregata „Radecki“ kosztem składek za staraniem komitetu w Tryeście w tym celu utworzonego, zbudowana w Anglii, wkrótce przybyć ma do portu Tryestskiego. Ma ona maszynę o sile 300 koni i 31 dział największego kalibru. Jeżeli składki nie pokryją kosztów tego parowca, skarb dołoży resztę. Okręt ten poświęcony będzie w obecności marszałka hr. Radeckiego.

Turcya.

O powstaniu w Epirze, które *Gaz. Powsz. Augs.* nazwała przypadkowem i przedwczesnem, zamieszcza ona list z nad granicy turecko-egipskiéj osnowany na opowiadaniu świadka naocznego. Zamożny dziedzić nazwiskjem Ekonomos nie daleko Ambrakii (dziś Karabazar), którego dobra leżały częścią na tureckiem terytoryum, począł na granicy sprzeczkę ze strażą turecką i kiedy ta na własność jego przeprowadzaną przez granicę targnęła się, rozpędził takową. Będąc wielce poważanym w okolicy i obeznany ze stosunkami w sąsiednich stronach, zebrał on wielką gromadę ludzi i stoi teraz w 500 zbrojnych w wąwozach prowadzących do Suli. Wiadomo co potem nastąpiło w Missolungi, a co dało powód wzrostowi powstania. Młody Karaiskakis był pierwszy, który z orszakiem swoim przybiegł na pomoc i wydał szumną odezwę powołującą lud do broni. Jest to wykształcony wojskowo i zdolny młodzieniec, pełen odwagi i ducha odziedziczonego po ojcu, który poległ w obronie Aten. Odezwa jego z ogólnego obozu helleńskiego pod Artą pełna jest młodego zapału, a więcéj jeszcze deklamacyi. Brzmi ona w ustępach: „Hellenowie! kiedy ojciec mój umierał, zawołał jeszcze oswobodźcie Ateny! i oddał ducha zostawiając mi w spadku miecz swój jedynie. Objąwszy to dziedzictwo zastałem Ateny wolne, ale kraj jego ojczysty w niewoli. Spieszę do ciebie ludu epirotski i wywieszam z tobą sztandar wolności.— Hellenowie! Druga wojna grecko-turecka poczyna się, płomień powstania zabłysnął, a święty powiew wolności i wiary rozwiewa go w pożar niebezpieczny dla wrogów waszych. Patrzcie na państwo siedmiu wysep, na siedmiogłowego smoka, który gotuje się stanąć za wami. Epir, Tessalia wzburzone, Macedonia chwieje się, Tracya oczekuje, a niepodległa Hellada wypuszcza swoje pioruny i śle wam w pomoc bohaterów swych bitew.“ Potem nadchodzą emfatyczne wezwania, wrzące nadzieje np.: „wolność przy dźwiękach cymbałów przebiega z jednéj do drugiéj eparchii; naprzód! w jednéj ręce krzyż, w drugiéj miecz, przebiegamy koléj naszą, szukając dziedzictwa naszych ojców, a Europa nie zaprzeczy go nam na naszych dowodach, które miecz krwią skreślił. Cesarstwo helleńskie albo śmierć niech będzie hasłem dziesięciu milionów Hellenów, Serbów i Bulgarów w Europie i czterech milionów Hellenów w Azyi. Oby głos ten poniosły wiatry do stolic Galii, Anglii, Rosyi, Austryi i Prus, aby poruszył on serca mocarzów! Oby go bałwany morskie porwały ku owym wielkim wybrzeżom, gdzie siedzą potężni kupcy helleńscy i serca ich skłonił do niesienia nam pomocy! Walczmyż więc młodzieńcy! Starcy niechaj nam stoją z radą, niewiasty niech sposobią szarpie na rany wojowników ojczystych, a niechaj nie opłakują straty synów poległych, bo oni pomarli za ojczyznę, która nas wszystkich żywi. Bój bowiem toczy się o to wszystko co nasze, a Bóg z nami!“

Księstwa Naddunajskie.

Sold. Freund pisze: Przedewszystkiem musimy tu wspomnieć o pogłosce, która w główné kwaterze znajduje wiarę, jakoby Rosyanie sposobili się do przejścia Dunaju trzema brodami. W Bukareszcie o tem nie myślą. Książe Gorczakow znany zaszczytnie jako strategik, wtedyby tylko przeprawę taką uskutecznił, gdyby wypadki wojenne takie np. jak ściganie nieprzyjaciela pobitego na terytoryum wołoskiem uczyniły to korzystnem i pod względem taktycznym pożądanem. Powodem téj pogłoski było zapewne posuwanie się całych mas wojska na wyznaczone sobie miejsca, gdzie obozem stać będą. Również wszystkie tymczasowe szpitale umieszczone dotychczas w niezdrowych i błotnistych okolicach posunięte zostały w okolice górzyste. Przy téj sposobności nadmienić należy, że w dotychczasowych wojnach tureckich, żaden wódz nie przedsiębrał przeprawy za Dunaj ze znacznemi siłami przed końcem kwietnia a to ze względu na zdrowie i stan gruntu.

W ostatniem doniesieniu wspominaliśmy o przeprawach tureckich na początku marca pod Maczynem, Silistryą i Nikopolis. Sali pasza z Nikopolis zamierzał widocznie opanować jednym rzutem okopy rzymskie pod Turnu, późniéj szaniec przedmostowy zdobyć i tam się usadowić. Ale silną tę pozycyę jenerał Popow 1 na trzy dni przedtem wzmocnił dwoma pułkami strzelców i 2ma bateryami. Turcy przeto spiesznie się cofnęli, a w kilka godzin potem opuszczone ich statki zostały przez Rosyan zestrzelane i uszkodzone.

— Wiadomo, że parowce rosyjskie „Prut“ i „Ordynarec“ tudzież wiele mniejszych łodzi kanonierskich dopiero po uczynionéj z wielką stratą w ludziach dywersyi przeciw tureckim bateryom nadbrzeżnym pod Maczynem zdołały się dostać do portu pod Galaczem i Reni, co w każdym razie uskutecznionem być musiało, statki bowiem rosyjskie narażone były na zupełną zgubę od strzałów tureckich. Turcy odnieśli przytem tę korzyść, iż eskadra ich własna poniżéj wysp pod Maczynem umieszczona, mogła się wydostać i do portu zawinąć.

— Napad Turków ze Silistryi odparty przez jen. Boguszewskiego, a który zamierzał *obejść* szańce rosyjskie i z tyłu na takowe uderzyć, przekonywa, iż tureckie trzymają się na baczności, i że trzebaby Turkom większych wysileń, aby się w W. Wołoszczyznie usadowić mogli.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Czytamy w Dzienniku Warszawskim z dnia 15 marca: „Wylew Wisły straszliwe przybrał rozmiary. Wczoraj zrana przeszło 18 stóp było już wody, w południe stanęła w mierze, zaczęła nawet trochę opadać, ale mieszkańców nadwiślańskich przeraziła wiadomość niestety zbyt pewna, że w Zawichoście woda do 23 stóp się podniosła. Niepamiętna to prawie wysokość. Zwykle się dzieje, że wylew w takim razie zatrzymuje się w mierze, jakby woda czekała na ów spodziewany przybytek. Przez dzień wczorajszy mało bardzo szło kry przez Wisłę, chociaż prąd ciągle był ogromny. Rzadkie łódki które puszczały się

dla przewiezienia osób koniecznie na tamtę stronę Wisły przeprawić się mających, lub transportów pocztowych które niemogą czekać, pociągane były z niesłychaną gwałtownością za biegiem rzeki, tak, że ci którzy puszczali się na wodę od miejsca gdzie zwykle most stoi, aż koło cytadeli wylądowywali. To samo działo się z passażerami pragnącemi się z Pragi do Warszawy przeprawić. Most zebrany stoi w miejscu zkąd zwykle statki parowe odchodzą, silnie przymocowany do lądu, chociaż pęd wody z ogromną gwałtownością rwie go na wszystkie strony. Saska kępa, Siekierki, część Pragi i dolne ulice Warszawy zalane wodą. Łódki uwijają się jak gondole po Wenecyi, a dolne mieszkania stoją pustkami, i woda swobodnie tam sobie obrała siedlisko.

Wieczorem woda poczęła opadać nader wolno, bo opadanie to i cala na godzinę nie wynosiło nawet. Dziś zaś podniosła się 8 cali wyżéj, przeto stan wody na rzece Wiśle stóp 18 i cali 9.

— Niechże teraz kto powie, że piwo bawarskie nie zabija. Możnaby tysiące przykładów stawić, iż rozpalający ten napój przyprawił o życie tych, którzy się mu oddawali, ale najwymowniejszym przykładem jest śmierć budowniczego Rotha w Monachium, który piwem bawarskiém w łeb sobie strzelił nabiwszy niém pistolet.

— Król bawarski ofiarował 40,000 fr. za obraz Gallaita, będący własnością miasta belgijskiego Tournai, a który niedawno widziany był po wystawach europejskich i przedstawia „Bractwo Strzeleckie“ w Brukselli, oddające honory ostatnie ciałom Egmonta i Horna.

— Przed sądem przysięgłych w Augsburgu stanął 20letni parobczak, który popełnił 4 gwałtowne kradzieże. Wszystkie te kradzieże składały się albo ze staréj odzieży, albo z mleka i chleba i wartość ich ograniczała się na kilkunastu krajcarach. Złodziej zakradał się do piwnicy lub kuchni, wypijał mleko, zjadał chleb i nietykał nic innego, w jednéj nawet piwnicy gdzie było kilkanaście bochenków chleba, ukroił sobie kawał z jednego bochenka i wyszedł niepostrzeżony nietknąwszy kosztowniejszych rzeczy. Parobek ten, dla małego przewinienia oddalony ze służby, niemógł znaleść w okolicy nigdzie nowéj służby i zniewolony był żebrać, za co ukarany, tém więcéj przez gospodarzy uważany był za próżniaka i włóczęgę, i dla wyżywienia się musiał kraść chleb. Sąd Augsburski skazał go na najmniejszą karę, jaką za kradzież z wyłamaniem naznacza kodeks bawarski, tojest 10 lat więzienia! Litera prawa tak kazała.

Przyjechali do Krakowa: od d. 17go do dnia 18go marca: Ludwika Dobrzyńska, Tomasz Wiejowski z Tarnowa. Emil Madejski z Jawornika. Bonifacy Ważydrąg z Borku. Józef Machalski z Białobrzegów. Julian Ciechanowski z Warszawy. Juliusz hr. Lichaczberg z Berlina. Józef Trzetrzewiński z Polski. Adolf Ambroży Rechtenberg z Wiednia. Władysław hr. Rej z Widełek.

Wyjechali: Zofia Bontemps, Ludwik Odrzywolski do Polski. August Karski do Prus. Antoni Neusser do Berna. Edward Podlewski, Zacchi Pasquale, Teresa hr. Potocka, Michał Bell do Wiednia. Bronisław Brześciański do Przemyśla. Wincenty Federowicz do Krzeczowic.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 18go marca:* — Metaliki 5-pr. $84\frac{3}{4}$.—Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $74\frac{13}{16}$. — Metaliki 4-pr. $69\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 93. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $132\frac{5}{8}$. — Londyn 12 kr. 58. — Paryż $156\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1209. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 18go marca. Bankn. austr. ż. $81\frac{3}{4}$ pł. $80\frac{3}{4}$.— Pruski kurant żąd. 108, pł. $107\frac{1}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. $107\frac{1}{2}$, pł. 107. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{1}{2}$ pł. $106\frac{1}{4}$. Imperyały ż. 34 28, pł. 34 16. Dukaty austr. i holend. ż. 19 24 pł. 19 20. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. Listy zast. pol. ż. $92\frac{1}{2}$ pł. $91\frac{1}{2}$. Listy Zast. galic. ż. 92. pł. $91\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 15 marca. Dukat holend. 6 złr. kr. —.—Dukat ces. 6 złr. 5 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 29 kr. — Rubel ros. 2 złr. 1 kr. — Talar pruski 1 złr. 58 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 30 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po złr. 91 kr. 18.— Dawano za 100 złr. 90 kr. 48. — Żądano złr. 91 kr. 18.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 14 marca: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 98 kop. 55 d. r. 97 k. 50. — Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. — k. — d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k.. 2-m. ż. r. 147 k. 75 d. r. — k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r.?6 k. $52\frac{1}{4}$—d. r.—. — Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 79 k. 50. d. r. — k. —. — Wiedeń 150 złr. 2-m. ż. r. 75 k. 60 d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. — k. — d. r. — k. —

Monety: — półimperyały ż. r.— k. — d. r. 5 k. $22\frac{1}{2}$.

Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. 68 k. 18 d. r. — Listy zastawne białe III okresu bez kupon. za 100 ż. r. 13 k. 97. Obligacye udziałowe na 300 złp ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Certyfikaty Banku lit. B. na 200. żąd. — kop. — d. rs. 18 kop. — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — —.— Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 dają rs.— k.. — d. r.—kop.

Kurs wiedeński z dnia 17 marca. Metaliki $84\frac{3}{8}$.—Nowa pożycz. $74\frac{1}{2}$. Akcye Banku wied. 1200. Akcye kolei żel. półn. $217\frac{1}{4}$.— Oblig. uwoln. grunt. $85\frac{1}{4}$. Agio od złota $37\frac{1}{8}$, od srebra $31\frac{1}{2}$. — Banknoty austr. $76\frac{1}{4}$ ż. —

Kurs wrocławski z dnia 17 marca. Listy zastawne polskie dawne $84\frac{1}{4}$ ż. Banknoty pol. 92 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $95\frac{1}{3}$ ż.. — dto nowe — ż. — $3\frac{1}{2}$-pr. 87 ż. — Kolej Krak.-górno-szląska —— d.

URZĘDOWE.

N. 889 Pres. **Uwiadomienie.** (235—2-3)

Na korzyść mieszkańców miasta Krakowa w r. 1850 przez pożar poszkodowanych, oprócz znacznych pomiędzy dotkniętych mieszkańców już rozdzielonych summ pieniężnych, nadesłane jeszcze zostały następujące kosztowności:

1) Amerykańskie, czeskie, duńskie, niemieckie, angielskie, francuzkie, włoskie, niderlandzkie, papiezkie, polskie, rzymskie, rosyjskie, szląskie, szwedzkie, szwajcarskie, hiszpańskie, tureckie, węgierskie, tudzież rozmaite monety i medale, oszacowane przez numizmatyka p. Teofila Żebrawskiego w łącznéj wartości 945 fl. 27 kr.

2) Wiele pożytecznych książek, oszacowanych przez księgarza p. Juliusza Wildt na 82 fl. 7 kr.

3) 11 sztuk łańcuszków do zegarka i inne effekta złote, oszacowane przez jubilera p. Karola Modes na 246 fl.

4) Statua Antygony i jéj ojca w grupie przedstawiona, w Rzymie z białego kararyjskiego marmuru zrobiona i oszacowana przez Dyrekcyą szkoły technicznéj krakowskiéj na 992 fl.

5) Szafa z drzewa mahoniowego na schowanie monet, oszacowana przez p. Ignacego Krupińskiego nauczyciela stolarstwa przy szkole technicznéj na 36 fl. w monecie konwencyjnéj.

W celu sprzedaży powyższych effektów, rozpisuje się niniejszém licytacya na dzień 30ty marca b. r. i odbędzie się w tymże samym dniu przed południem o 9 godzinie w c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Przedmioty wyżéj wymienione wydane będą nabywcom zaraz po złożeniu wylicytowanéj przy licytacyi kwoty; przy sprzedaży monet i medalów pozostawia się jednak pierwszeństwo téj osobie, która cały zbiór zakupi. Gdyby na zakupienie całego zbioru żaden licytant się nieznalazł, natenczas sprzedaż monet i medalów według krajów i narodów przez które bite były nastąpi, przyczém nadmienia się, że pojedyńcze monety sprzedawane być niemogą.

Zresztą, monety i medale są zebrane według pojedyńczych krajów, należycie opisane i pojedyńczo oszacowane, i chęć kupna mającym wraz z wykazem i opisaniem tychże przy licytacyi okazane będą.

Z c. k. Kommissyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 6go marca 1854 roku. *Zbyszewski.*

(250) **Obwieszczenie.** (1-3)

PISARZ CES.-KRÓL. TRYBUNAŁU

W. Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu wezwania c. k. Trybunału z d. 3 stycznia 1854 r. do l. 8342 z r. 1853 wydanego, realność opustoszała pod l. 97 w Gm. X miasta Krakowa położona, w jednéj połowie do Eliasza i Ryfki Weberów, Salomona Koszesa, w drugiéj zaś połowie do Mojżesza i Małki Sturmwind, Ryfki Bracicionki, Reinera Kerner należąca, na wschód z tyłami domów Nr 80, 81, 82 i 83 Gm. X, na południe z przecznicą ku Szerokiéj ulicy prowadzącą, na zachód frontem z małym placem publicznym, na północ z domkiem drewnianym Nr 98 i tyłami podwórca domu Nr 80 w téjże gminie, granicząca — w myśl uchwały sejmowéj z d. 15 grudnia 1818 roku przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie pod następnemi warunkami.

1. Cena szacunkowa pomienionéj realności według oszacowania w sztuce biegłych ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 296 złr. 18 kr. m. k. która na trzecim terminie licytacyi, w braku chęć kupna mających do $\frac{2}{3}$ części ceny szacunkowéj tojest do 197 złr. 32 kr. m. k. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $\frac{1}{10}$ część ceny szacunkowéj tojest kwotę złr. 29 kr. 38 m. k.

3. Nabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki i należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą połowę zapłaci nowonabywca na skutek prawomocnéj klasyfikacyi za asygnacyami c. k. Trybunału z procentem po $\frac{5}{100}$ od daty licytacyi.

4. Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi, nabywca utraci vadium i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

5. Gdyby kto wciągu dni 8 po stanowczém przysądzeniu o $\frac{1}{8}$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 106 o godzinie 10éj z rana posiedzenia swe zwykle odbywającego, do któréj wyznaczają się trzy termina.

1 na dzień 28 kwietnia }
2. „ 31 maja } 1854 r.
3. „ 30 czerwca }

Kraków d. 7 lutego 1854 r.

Piechowicz.

N. 106. C. K. SĄD POKOJU (232—2-3)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie artykułu 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych, i artykułu 12go Ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Zofii z Siemieńskich 1° voto Rozpędzikowéj, 2° Kmiecikowéj, z połowy posiadłości włościańskiéj we wsi Zwierzyniec w gminie VIII. okręgowéj pod numerem porządkowym 30 położonéj, w Tabelli czynszujących włościan pod pozycyą 45 zamieszczonéj składającego się, ażeby z prawami swemi do takowego spadku w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia 1go w Dzienniku Rządowym i piśmie *Czas* zamieszczenia zgłosili się — w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony Janowi Kmiecikowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 6go marca 1854 r.

Maciejowski, Pisarz.

Przegląd Polityczny.

Na wtorkowém posiedzeniu Izby lordów, lord Derby interpellował ministeryum z powodu artykułu *Timesa* w odpowiedzi na wyjawienia *Journal de St. Petersbourg* dotyczące poufnych negocyacyj między gabinetami petersburgskim a londyńskim, względem możliwego rozpadnięcia się Turcyi. Hr. Derby wyraził zdziwienie swoje, że *Times* mógł wskazać w jakim duchu była odpowiedź rządu angielskiego na zwierzenia petersburgskiego gabinetu; mowca wnosi ztąd, że zakomunikowano rzeczonemu dziennikowi dokumenta, których nieprzedłożono jeszcze parlamentowi, i protestuje przeciw takiemu postępowaniu. Lord Aberdeen zaręczając że nic podobnego miejsca nie miało, potwierdził wszakże podania *Timesa*, że rząd odepchnął propozycye Rosyi, i dodał, że skoro rząd rosyjski uczynił pierwszy krok do wyjawienia tego faktu, pomimo charakteru zupełnie poufnego, tego wszystkiego co zaszło podówczas, przeto rząd królowéj nie będzie się wahał przedłożyć parlamentowi wszystkich dokumentów w téj kwestyi zamienionych. Podobneż oświadczenie złożył lord Russell w Izbie niższéj.

O ruchach floty następujące są wiadomości: Z Kopenhagi 14go. Wczoraj ukazała się w tutejszym porcie jedna parowa fregata jako poprzedniczka floty angielskiéj. Z Kiel 14 piszą, iż flota angielska spodziewana tam; naprzód 14 statków a potem reszta, i już władze miejscowe poczyniły przygotowania z powodu większego natłoku obcych. Konsulowi angielskiemu w Hamburgu zaraz zatelegrafują przybycie floty.—Z Kiel 15go: Flota angielska, która w téj chwili liczy 44 okrętów nie pojawi się przed 21 lub 22m, ma bowiem rozkaz nie wcześniéj wpłynąć na morze, dopóki rząd angielski wyraźnie nie ogłosi, iż wojnę z Rosyą rozpoczyna. Skoro tedy telegraf doniesie o wpłynięciu flot, będzie to już dowodem, iż odpowiedź odmówna Rosyi na ultimaty Zachodu tyczące się opuszczenia Księstw Naddunajskich, nadeszła już do Londynu.

Zdaje się, że marynarka francuska nie będzie mogła wziąść udziału w pierwszych działaniach wojennych na morzu Baltyckiem, a to z powodu zachodzącéj potrzeby użycia wielkiéj liczby okrętów na przewiezienie korpusu expedycyjnego na Wschód. Jeden więc tylko okręt *Austerlitz* ma na teraz reprezentować flagę francuską w eskadrze admirała Napier, a późniéj dopiero przyłączy się do niéj eskadra francuskiego admirała Perceval Deschênes.

Hamb. Nachr. zamieszcza depeszę z Londynu 15go: Admirał Corry otrzymał rozkaz wypłynięcia dzisiaj z flotą rezerwową do Vingö (niedaleko Gotenburga) dla połączenia się z admirałem Napier. Flota rosyjska zamknięta jeszcze podobno lodami, i około 30,000 ludzi pracować ma nad wyłamaniem lodów.

Aftonbladet dziennik sztokolmski donosi, iż W. Książe Konstanty zwiedzał fortyfikacye w Helsingfors i Sweaborg (na wyspie przed tem miastem) tudzież flotę w porcie helsingforskim stojącą. Spodziewano się tam Cesarza przed 22gim b. m. Powieziono tam wielką ilość zapasów wojennych na wozach.

Pressa wiedeńska pisze, że wedle obiegającéj na giełdzie tamtejszéj pogłoski, subskrypcya na pożyczkę francuską dochodzi już do wysokości 600 mil. Niepotrzebujemy dodawać, że wieść ta wydaje nam się nieco przedwczesną.

Gazeta Powszechna Augsb. zaprzecza zupełnie wiadomości, aby broń wiezioną z Belgii do Rosyi miano przyaresztować na kolei żelaznéj w Kolonii.

Na równinie o 6 mil od Konstantynopola tuż nad morzem Marmora wytknięty został obóz dla wojsk angielskich i francuskich, które w osobnych ustępach stać będą pod namiotami. Tymczasem zwożą tam zapasy, które kosztem Turcyi sprowadzane są z Anglii i Francyi.

Donosiliśmy o powstaniu Samiotów. Paryzkie dzienniki podają depeszę, iż na wyspie Samos wymordowano katolików, ścigano konsula angielskiego, a powstanie szerzy się w południowéj Albanii. *Preuss. Cor.* donosi, że także na wyspie Kandyi panują niespokojności.

Z nad Dunaju nic nowego.

Sejm duński uchwalił wotum nieufności przeciw gabinetowi: w Izbie wyższéj na pierwszéj naradzie wniosek tyczący tego wotum, otrzymał 38 głosów na 44, w Izbie niższéj na ostatniej naradzie 77 na 80.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	330'''31	+ 0° 8	76 7	wpnwschodni mocny	pochmurno	po poł. śnieg drobny wicher wpnw.	+ 1°9	1°2
„	10	331 14	— 1° 2	77 8	„ „	„			
18	6	331 14	— 1° 8	82 4	wschodni ostry	„			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.